

A NA Jutro tort u JANA

Czwartek, 08 Listopad 2012 09:19



W Nowej Wsi w gminie Serock od 2007 roku funkcjonuje Muzeum Palindromów. We własnym domu utworzył je profesor Tadeusz Waclaw Morawski

Palindromy to wyrazy i zdania, które można czytać zarówno od przodu jak od tyłu (wspak), a ich treść jest dokładnie taka sama.

Typ z ulicy to i owo

– Jak „palindromowo” spuentujemy naszą rozmowę? – zapytałem gospodarza tuż przed wyjściem z tego nietypowego muzeum. – Proszę zaczekać – odpowiedział profesor Morawski. Usiadł przy stole i na papierze ze skoroszytu coś napisał, po czym wręczył mi tę kartkę. Przeczytałem i zaniemówiłem na chwilę. Powtórzyłem głośno: „a typ z ulicy TO i OWO soli losowo i o tyci luz pyta”. Wszystko się zgadzało. Tak i wspak. Co do litery. Palindrom dla TiO powstał w kilkanaście sekund!

Bo róg jest ładny, a graty trzeba wyrzucać

Zainteresowania badawcze naukowca koncentrują się na technice mikrofalowej – od połowych i obwodowych metod analizy układów mikrofalowych, przez metody pomiaru do projektowania i konstruowania urządzeń. Skąd u specjalisty w zakresie elektroniki i wykładowcy akademickiego zamiłowanie do dziedziny humanistycznej?

– Tu trzeba się cofnąć do roku 2003 – wspomina profesor Politechniki Warszawskiej. – Zdarzyło się przypadkiem, że jechaliśmy w Tatry do Zakopanego, bo bardzo lubię chodzić po górach. Gdy mineliśmy NOWY TARG, to ja nie wiadomo po co, napisałem na kartce nazwę tej miejscowości. Potem pokazały się góry, więc postawiłem przecinek i napisałem GÓRY, a potem pojawiła się kolejna tabliczka z napisem ZAKOPANE i też to zapisałem obok. Pomiąłem literę „E” na końcu, a resztę przeczytałem wspak i wyszło: NA POKAZY RÓG, GRATY WON. Zabrzmiało dramatycznie, ale sensownie, bo róg jest ładny i to warto pokazać, a graty trzeba wyrzucić – tłumaczy twórca jedyne w swoim rodzaju muzeum. – Wtedy okazało się, że mam niesamowity talent do tworzenia palindromów. To był początek mojej pasji, która pochłoneła mnie ogromnie – dodaje.

Muzeum pod własnym dachem

Letniskowa posiadłość Tadeusza Morawskiego jest miejscem wyjątkowym. Nowowiejskie muzeum odwiedzają przeróżni goście. Na ścianach wszędzie są drewniane tabliczki z wrytymi tekstami palindromów. Zabawne wierszyki cieszą i bawią. Emanują humorem i wywołują uśmiech. Zadziwiają sprytną kompozycją. Wywołują refleksje. Twórca zgromadził też przeróżne wydawnictwa poświęcone temu wyrażeniu.

– Starąłem się tu zgromadzić wszystkie eksponaty związane z palindromami. Moje wyrażenia stały się źródłem inspiracji dla wielu grafików. Takich grafik są już setki. Przeważnie są to ilustracje czy okładki moich książek. Wszechobecne tabliczki, a poza tym encyklopedie, książki, recenzje. Nawet utwory takich autorów, którzy napisali tylko jeden taki wierszyk – podkreśla profesor. – A na jutro tort u Jana – cytuje jeden z nich.

Sam również jest autorem książek z palindromami. – Tych książek jest dwadzieścia. Piętnaście jest autorskich, pięć współautorskich. Wśród tych piętnastu autorskich jest siedem zawierających po

tysiąc nowych palindromów – wyjaśnia. „Gór ech chce róg”(2005) – to pierwsza książka profesora Morawskiego. W 2011 roku ukazały się „Listy palindromisty”, w których opisał znaczną liczbę swoich podróży po kraju związanych z cyklem wykładów o palindromach. – Miałem już 170 wykładów w różnych miejscowościach i środowiskach. Bardzo lubię kontakt na żywo, bo twórcy jest on niezmiernie potrzebny – przekonuje profesor.

Wywołania zza Atlantyku

Profesor Morawski nawiązał także kontakty z Polonią Amerykańską. Poprzez Internet i przy pomocy poczty dotarł do USA. Za ocean do polskich szkół polonijnych trafiło ponad 200 książek z palindromami. Systematycznie rośnie ilość odwiedzin internatów. – O ile przed czterema laty moja strona internetowa www.palindromy.pl notowała 200 – 500 wywołań miesięcznie ze Stanów Zjednoczonych, to teraz kontakt jest tak silny, że strona notuje 20.000 – 30.000 takich odwiedzin. Najwięcej wywołań mam w okresie wakacji – szczyci się autor.

Zły rok dla grzybiarzy

Drugą pasją profesora Tadeusza Morawskiego jest grzybobranie. To zamiłowanie do zbierania grzybów spowodowało, że często przebywa i czasowo zamieszkuje w Nowej Wsi. – W tej chwili staram się tworzyć jak najmniej palindromów, bo tego jest za dużo. Sam napisałem ich kilkanaście tysięcy, a teraz jest przecież sezon na grzyby. Jestem tu trzeci dzień i żadnego palindromu nie napisałem. Jestem bardzo dumny z tego – śmieje się autor. – A jeśli chodzi o zbieranie grzybów, to jest najgorszy rok od 60 lat, odkąd chodzę na grzyby, a zacząłem od momentu, kiedy miałem 12 lat i tak złego roku nie pamiętam – narzeka Tadeusz Morawski. Tutejsza społeczność lokalna uhonorowała swego mieszkańca miejscem Alei Przyjaciół Nowej Wsi. W 2011 r. odsłonięto tablicę z opisem jego dokonań.

Andrzej Gronek

Zdjęcie: Tadeusz Wacław Morawski: – Miałem już 170 wykładów w różnych miejscowościach i środowiskach. Bardzo lubię kontakt na żywo

Fot. agro